

Tadeusz M. Trajdos

Z DZIEJÓW KOŁACZKOWA NA SPISZU CZEŚĆ 1

Przeszłość Kołaczkowa jest dla historyka tematem bardzo zajmującym. Miejscowości zasiedlonych na górnym Spiszu przez osadników przybyłych z Polski jest wiele. Imigracja polska objęła całe Zamagurze, większość terenów dawnego dominium lubowelskiego i podolinieckiego, a także osiem wsi na środkowym Spiszu. Pod względem geograficznym Kołaczków należy bez wątpienia do północno-wschodniego Spisza. Położony jest nad potokiem, któremu dał nazwę, dopływem rzeczki Jakubianka, która wpada do Popradu. Jest usytuowany u stóp masywu Gór Lewockich, tworzących rozległy bezludny obszar leśny. Stanowi on naturalną barierę między doliną Popradu w okręgu lubowelskim a dorzeczem Hornadu na dolnym Spiszu. Wszystkie cechy położenia wiązały Kołaczków z kasztelanią podoliniecką, a następnie dominium lubowelsko-podolinieckim, a zatem południową rubieżą ziemi sądeckiej. Najlepszy i najkrótszy szlak komunikacyjny prowadzi z tej wsi w dół Potoku Kołaczkowskiego na północny wschód do Nowej Lubowli, a następnie na północ do Starej Lubowli. Kołaczków nie został jednak wcielony do polskiego starostwa spiskiego. Stały temu na przeszkodzie okoliczności prawne i względy własnościowe. Wieś pozostała w zasięgu administracji węgierskiej, choć jedynie kilka kilometrów dzieli ją od pobratymczej Nowej Lubowli, zamieszkannej również przez ludność pochodzenia polskiego. W latach 1412-1769 w połowie drogi między nimi przebiegała granica polsko-węgierska. Później Kołaczków został włączony do okręgu sądowego („sedrii”) w Starej Lubowli, w obrębie węgierskiego komitatu spiskiego. W okręgu tym stanowił jedyną wieś zasiedlenia polskiego, która nigdy nie podlegała władzy polskiej ani polskiej jurysdykcji kościelnej¹. Granice jurysdykcyjne nie utrudniły jednak dopływu polskich osadników.

Podjmiemy opowieść o powikłanej ewolucji własności gruntowej, o rozwoju gospodarczym i kłopotach bytowych miejscowych chłopów, przy czym w pierwszej części artykułu nie wykrócymy poza wiek XVIII. W jego drugiej części będzie mowa o stosunkach społecznych i gospodarczych w XIX w., ukażemy też zmiany w jurysdykcji kościelnej, sytuację kościoła i parafii.

Zacznijmy od spojrzenia badaczy, krajoznawców i podróżników XX wieku. Obserwacje lingwistów i etnografów pozwoliły na przejrzysty wniosek. Kołaczków należał do polskiego obszaru etnicznego². Powoływano się nie tylko na autorów polskich, ale również na jednoznaczne wyniki badań czeskiego dialektologa Aloisa Šembery oraz słowackich językoznawców – księdza Štefana Mišika i Samo Czambela. Cechy gwary kołaczkowskiej pozwalają umieścić jej rdzenną ludność w grupie górali spiskich. Istnieją dwie pokrewne społeczności w tej grupie: górale zamagurscy i górale nadpopradzcy (lubowelscy). Do tej drugiej należą mieszkańcy Kołaczkowa. Ich gwara zawiera szereg elementów gwary górali sądeckich, ale dopatrzono się w niej również tzw. „archaizmu

podhalańskiego”. Gwara ta należy zatem do góralskich gwar małopolskich³. W latach 1919-1920 wraz z sąsiednimi osadami północno-wschodniego Spisza ludność Kołaczkowa brała czynny udział w staraniach o rozszerzenie obszaru plebiscytowego na dolinę Popradu⁴. W polskich zestawieniach statystycznych tamtej epoki Kołaczków występuje jako miejscowość czysto polska⁵. Edmund Kołodziejczyk uznał w 1910 r. za Polaków 609 osób na 648 ogółu mieszkańców, a Mieczysław Orłowicz pisał o 621 Polakach (obok 15 Rusinów grekokatolików i 8 Żydów) na podstawie statystyk z lat 1910 i 1913. Zupełnie czytelna polska gwara przetrwała do dziś, szczególnie w potocznym użyciu starszego pokolenia. Badacze epoki plebiscytowej nie interesowali się jednak genezą i chronologią tej obecności polskiej.

O początkach Kołaczkowa nie wiemy nic pewnego. W 1293 r. król węgierski Andrzej III dokonał tzw. pretensyjnego nadania na rzecz prepozyta spiskiego biskupa Jakuba i kapituły spiskiej⁶. Nadanie to sięgnęło prawego brzegu Popradu na odcinku między Družbarkami a Hobgartem, bez wątpienia anektując na papierze południowy pas kasztelanii podolinieckiej, należącej w XIII w. i początku XIV w. do księstwa krakowskiego⁷. Ze strony polskiej – wedle dyspozycji nadania Kingi dla nowych właścicieli Gniazd (1272-1279, potwierdzenie 1286) – majątek kasztelanii podolinieckiej na tymże odcinku przekraczał nurt Popradu i wrzynał się głęboko na południe na kształt wąskiego worka, sięgając aż po najwyższe partie Gór Lewockich (Igła, Czarna Góra, Branisko, Rzepisko)⁸. Na terenie obu „konkurencyjnych” nadań znajdował się właśnie Kołaczków, jako jedyna wtedy osada śródgórska na południe od Popradu⁹. Po zagarnięciu przez Węgrów w I ćwierci XIV w. całego górnego Spisza (także kasztelanii podolinieckiej) została dokonana znamienne korekta północnej granicy majątku kapitulnego (poświadcza ją dokument z 1330 r.)¹⁰. Jej północny kordon tworzyły bowiem granice lokacyjne Kołaczkowa (m.in. wzgórze Patria), nigdzie już nie sięgając brzegów Popradu. Po renowacji polskiego władania na Spiszu, czyli od powołania starostwa w 1412 r., mieszczanie Gniazd wszczęli akcję rekuperacyjną przeciwko węgierskim (jurysdykcyjnie) sąsiadom we wsi Kołaczków. W 1664 r. doszło do powołania komisji granicznej z polecenia króla Jana II Kazimierza. Władze miejskie Gniazd w celu wyjaśnienia argumentów delimitacyjnych przygotowały mapę tej okolicy, najstarsze znane dzieło kartografii północno-wschodniego Spisza¹¹.

Nie ma wątpiwości, że sam Kołaczków został od 1293 r. trwale oddany na własność prepozyturze spiskiej i naturalnie podlegał jurysdykcji węgierskiej.

Czy można łączyć z końcem XIII w. jakiś napływ chłopów polskich z Sądecczyzny? Nie da się tego wykluczyć¹². Być może pojawiła się wtedy niewielka grupa kolonistów niemieckich. Mogły też egzystować obok siebie dwie grupy osadnicze – polska i słowacka. Wydaje się, że w Kołaczkowie zawsze przeważała ludność słowiańska. Są to jedynie przypuszczenia. Wiadomo natomiast, że stary szlak przez Belusz (osada zaginiona), Jurskie i Krzyżową Wieś łączył Kołaczków z głównym miastem środkowego Spisza, z Kieżmarkiem. Od 1293 r. Kołaczków był wsią własności kościelnej, ale aż do 1809 r. nie miał własnej parafii. Już w średniowieczu wzniesiono tam murowany kościół św. Michała Archanioła, chociaż dokładniejsza data jego powstania nie jest znana¹³.

Połowa wsi stanowiła wieczystą własność kapituły, a połowa – „stołową” własność prepozytów, czyli proboszczów spiskich. W 1390 r. król Zygmunt potwierdził ten status prawny¹⁴. W 1464 r. bardzo aktywny prepozyt Jan Stock, śląski Niemiec z Głogowa,

wybitny doktor medycyny, pozwolił rychtarzowi Piotrowi zbudować młyn i browar na swoim terenie wsi¹⁵. Oba władztwa gruntowe – kapituła i probostwo spiskie – dbały o gospodarczą pomyślność wioski, gdyż stanowiła ona całkiem spore źródło dochodów. Sielanka koegzystencji kanoników i prepozyta w Kołaczkowie zakończyła się w dramatycznych latach reformacji. Prepozyt Jan Horwáth (1523-1545), utracjusz i apóstata (przeszedł na luteranizm), „namówił” kapitułę do zamiany jej połowy wioski na winnicę zwaną Baba na górze Liszka w komitacie zemplińskim¹⁶. Na pozór ta zamiana mogła się wydawać kanonikom korzystna. Otrzymywali bogaty dochód z handlu winem zamiast problematycznych czynszów i danin od rolników. Rzeczywistość przekreśliła te rachuby. Jan Horwáth, mając w ręku cały Kołaczków, sprzedał go natychmiast bratu Władysławowi za 300 florenów z prawem „wieczystej własności”, a ten śpiesznie zbył ten majątek za wyższą kwotę. Kościelna wieś uległa zatem sekularyzacji z ewidentnym pogwałceniem prawa i przywilejów królewskich. Kapituła utraciła Kołaczków bezpowrotnie. Wszelkie polecenia wizytatorów (1629, 1700), wzywające do zwrotu przynajmniej kapitulnej połowy wsi, okazały się bezowocne. Kołaczków przeszedł w ręce szlacheckie. Ale kanonicy stracili więcej. U schyłku XVI w. gorliwy szermierz rekatolizacji, prepozyt spiski Martin Pethe de Hethes, arcybiskup Kalocsy, wcielił winnicę Baba do własnych dóbr stołowych. Kapituła została obrabowana i oszukana.

Szlacheccy właściciele Kołaczkowa od połowy XVI w. zmieniali się wielokrotnie. Co więcej, grunty dworskie ulegały stałemu rozdrobnieniu. W XVIII w. Kołaczków był typową osadą licznej, zubożałej drobnej szlachty, dumnej z posiadania kilku, ewentualnie kilkunastu poddanych. Najstarsza znana mi ze źródeł rodzina szlachecka w tej wsi nosiła toponimiczne nazwisko Kołaczkowskich. W epoce reform terezańskich wspominano ją jako dawno minioną przeszłość¹⁷. W kościele św. Michała, na zewnętrznym murze, zachował się ciekawy marmurowy nagrobek Samuela Kołaczkowskiego, wystawiony po jego śmierci w 1634 roku¹⁸. Jest to prostokątna płyta wprawiona wtórnie w pozycji pionowej w bloki kamienne na wysokości cokołu ściany kościelnej. Część górną zajmuje płycina wgłębna z płaskorzeźbą herbu zmarłego wraz z klejnotem i labrami. W bardzo uszkodzonej części dolnej widnieje podobna płycina z herbem żony, fundatorki pomnika. Po środku mieści się tablica inskrypcyjna, a całość obejmuje wąska bordiura z gęstą inskrypcją (patrz fot. na kolorowej wkładce).

Ta skromna kompozycja jest charakterystyczna dla sepulkralnej sztuki drobnej szlachty i mieszczaństwa w dobie renesansu. Herb Kołaczkowskich przedstawia na tarczy półfigurę „człowieka leśnego” (*homo silvaticus*), ustawioną frontalnie, która unosi w prawej ręce gałąź liściastą. To samo wyobrażenie powtarza klejnot. Labry są liściaste, po trzy pęki z każdej strony. Szyszak rycerski – z przyłbicą okratowaną. Herb wdowy Eufemii Fabiny Churo zawiera u góry tarczy jej inicjały E.F. Niżej, po heraldycznie lewej stronie, widnieje łabędź zwrócony w prawo, gdzie umieszczono dwa greckie krzyże równoramienne. Brak tu klejnotu, a szczątkowe labry tworzą sznury z chwastami ułożone pętlowo. Motyw „dzikusy” z ostępów leśnych występował w heraldyce węgierskiej, a jeszcze częściej w ikonografii pałacowej i nagrobnej w Polsce i na Węgrzech epoki renesansu. Napis kommemoracyjny niewiele mówi o Samuelu Kołaczkowskim. Strapiiona wdowa podała datę jego zgonu, 23 lutego 1634 r. oraz wiek (34 lata). Epitafium jest tylko deklaracją pobożności i smutku. Eufemia wyrażała nadzieję, że Bóg władny

rozdzielić bliskich sobie ludzi w każdej chwili, może ich połączyć wspañiałomyślnie w niebiosach.

Do właścicieli gruntów kołaczkowskich, jeszcze w połowie XVIII w., należeli też panowie Királyi, wspomniani w relacji spisanej po 1769 r. jako rodzina wymarła, która posiadała ongiś patronat nad kościołem św. Michała¹⁹. Do właścicieli gruntowych XVIII w. należały oprócz tego rodziny Kunsy i Dobi, już nieobecne w drugiej połowie tego stulecia.

Stosunki własnościowe w Kołaczkwie przedstawia dokładnie tzw. urbarz terezjański. Pojawiają się w nim nie tylko nazwiska rodzin szlacheckich, ale też rejestry poddanych, które pozwalają lepiej wnikać w kwestię pochodzenia mieszkańców wsi. Umowę urbarialną, podpisaną w Kołaczkwie 13 sierpnia 1772 r., musieli zawrzeć zgodnie z prawem szlacheccy właściciele z przedstawicielami gromady chłopskiej w obecności urzędników królewskich. Ustalono wtedy na nowo powinności i uprawnienia poddanych, a także dokonano wnikliwej oceny gospodarczej sytuacji wsi²⁰. Gromadzie przewodzili: rychtarz (iudex, po polsku sędzia, w prawie spiskim odpowiednik wybieralnego sołtysa lub wójta) – Jakub Gromowski oraz przysiężni (iurati) – Jerzy Polak, Wojciech Boleş, Michał Török (pisano też Törek) i Marcin Deak. Wśród pięciu urzędników wiejskich widzimy zatem trzech polskich gospodarzy.

W 1772 r. w Kołaczkwie mieszkało pięć rodzin szlacheckich, dysponujących własnością ziemską: Korotnoky, Székely, Szentiványi, Mraz oraz Relowscy. Była to tzw. szlachta kurialna, czyli posiadacze części gruntowych jednej wsi. Były między nimi spore różnice majątkowe, ubożsi przypominali naszą szlachtę zagrodową. Dwa ze wspomnianych nazwisk reprezentują zubożałe gałęzie znaczących i utytułowanych rodów²¹. Szentiványi wyszli z rycerskiego gniazda w miejscowości Św. Jan w Liptowie, stąd brzmienie nazwiska. Ich protoplasta Hauk Polko notowany jest w roku 1230. W 1692 r. liptowska linia rodu otrzymała tytuł baronów, a w 1693 r. – hrabiów, a więc weszła do stanu magnackiego. Z kolei ród Székely pochodził z Siedmiogrodu, z ziemi węgierskich Szeklerów, z wiosek Kevend i Ormosd. Nazwisko wskazuje pochodzenie. W XVI w. niektórzy przedstawiciele tego rodu też dostali tytuły baronów.

Przypomnijmy teraz ciekawą historię Relowskich. Wywodzili się od Jana Grubera vel Ruebera, czeskiego Niemca, mistrza fachu szklarskiego, który w 1568 r. zakupił sołtystwo i hutę szkła w polskiej etnicznie wiosce Relów na południowym Zamagurzu, wtedy na gruntach dominium Czerwonego Klasztoru, już po sekularyzacji kartuzji²². Jego dziedzice, sołtysi Relowa, przyjęli toponimiczne nazwisko Relowskich. W trzecim pokoleniu, przed 1684 r., Jan Relowski otrzymał dziedziczne szlachectwo węgierskie. Ostatni sołtys Relowa z tej rodziny, szlachcic Franciszek Relowski, opuścił swoją wieś w 1731 r. i przeniósł się do Kołaczkowa²³. Stąd bowiem pochodziła jego matka, Maria Petroczy, córka Jana Petroczy i Zofii Kołaczkowskiej. I tak zaczęły się dzieje Relowskich w Kołaczkwie trwające do dziś²⁴. Franciszek zmarł w 1762 r. Według monogramisty tego rodu Eduarda Pavlika, jego dwaj synowie – Franciszek młodszy i Baltazar – zbudowali sobie własne domy, dzieląc gospodarstwo ziemiańskie. Franciszek zmarł bezdzietnie w 1789 r. W spisanym rok wcześniej testamencie darował kościołowi św. Michała 24 złote węgierskie, które spadkobiercy mogli zamienić na darowiznę dwóch ról. Testament aprobowała w 1790 r. cała rodzina. W protokole urbaru z 1772 r.

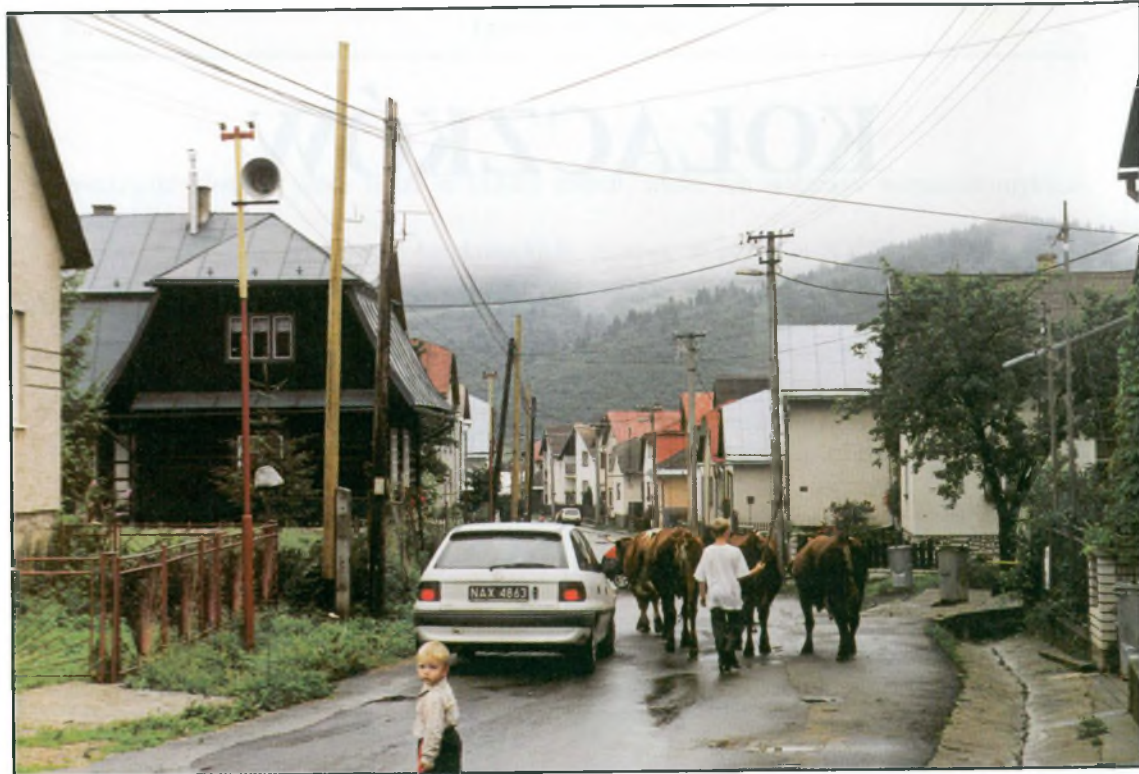
KOŁACZKÓW



Kościół św. Michała Archanioła
w Kołaczkwie



Płyta nagrobna Samuela Kołaczkowskiego z 1634 r.



Główna ulica w Kołaczku



występują trzej Relowscy: Franciszek junior, Baltazar i Antoni, a zatem braci było trzech. Franciszek młodszy miał sporą fortunę, o czym świadczy jego ostatnia wola. Rozdawał pola i łąki, miał karczowiska wartości 300 złotych niemieckich. Ich połowę oddał w 20-letnią dzierżawę Juliannie Słabikowskiej, wiernej służce, za 150 złotych czynszu. Zostawił jej też setkę złotych węgierskich i parcelę budowlaną. Nie miał jednak własnej ziemi na gruntach chłopskich, a jedynie obszerny folwark (zob. niżej).

W opisie majątku Relowskich z 1772 r. na gruntach gromadzkich występują zatem jedynie Baltazar, Antoni oraz Jan z młodszej generacji. Każdy z nich posiadał we wsi po dwóch poddanych, dysponujących tzw. ośminą, czyli 1/8 roli osadniczej, jedną „osiadłością” wewnątrz zabudowy wiejskiej, 6 morgami gruntu ornego za wsią i 5 łąkami. Poddani tego rodzaju stanowili najuboższą kategorię tzw. gospodarzy – osadników (coloni). Poddani Baltazara nazywali się Wojtek Boles (przysiężny wiejski) i Tomek Żołdak, Antoniego – Pietrek Żołdak i Fros Rybak (zwany też Fronczem Fischerem), a Jana – Miško Żołdak i Palko Żołdak. W roku 1772 stykamy się z pierwszymi nazwiskami chłopskimi. Rodziny Żołdaków i Bolesiów należały do polskiej grupy osadniczej.

Prezentacja stanu zasiedlenia wsi w 1772 r. wymaga odstąpienia od działu gruntowego Relowskich i spojrzenia na całość. Wieś zamieszkiwały trzy kategorie chłopów - poddanych: gospodarze (coloni), żelarze (inquilini) i komornicy podludni (subinquilini). Żelarz (zseller) był użytkownikiem gruntu ornego o powierzchni mniejszej niż 1/8 roli osadniczej. Niektórzy z nich mieli jedynie chałupę i ogród. Był to zatem status obejmujący zarówno naszą grupę zagrodników (hortulani), jak też komorników – chałupników (inquilini). Natomiast „podludnik” (subinquilinus) był proletariuszem wiejskim. Nie miał domu, mieszkał u gospodarzy. Ci biedni komornicy żyli na ogół z pracy najemnej, folwarcznej lub z rzemiosła.

Według komisarzy królewskich 2/3 obszaru wsi było niezdatne do uprawy z powodu kamienistej gleby. Na pozostałej części ziemia była „średnio żyzna”, rodziła pszenicę i żyto, nieco jęczmienia i mieszane zboża. Szczupłe przestrzennie łąki dawały niezłe sianokosy. Wieś miała wiele dobrej wody i mnóstwo lasów z możliwością wyrębów na budulec i opał. W 1772 r. działały trzy młyny, z tego jeden we wsi, a dwa poniżej, przy drodze do Nowej Lubowli. Chłopi kołaczkowscy jeździli w sprawach handlowych i administracyjnych do Podolińca lub Starej Lubowli, od których dzieliła ich godzina drogi. Nie ma wątpliwości, że ta komunikacja trwała także przed 1769 r., gdy wspomniane miasta należały do polskiego starostwa. Mieszkańcy Kołaczkowa mieli więc stałą okazję do styczności z polskim mieszczaństwem i klerem, a także polskimi urzędnikami dominium i szlachtą rezydującą w starostwie spiskim.

Do czasu zawarcia umowy urbarialnej w 1772 r. świadczenia poddanych w Kołaczkowie były dosyć zróżnicowane. We wsi było łącznie 20 gospodarstw chłopskich pierwszej kategorii, czyli „osadników”. Najbogatszy szlachcic, Samuel Korotnoky, posiadacz gruntów po Kunskich, miał dziewięć rodzin poddanych gospodarzy. Na 1/4 roli osadniczej siedzieli Mirko Török, Wawrzyniec (Lorincs) Madański oraz rychtarz Jakub Gromowski. Reszta miała tylko 1/8 roli: Janko Deak, Andreas Török, Marcin Kolar, Seman Bokolyak, Stanisław Proć (Procs) i Jakub Hlebak (w przyszłości zapisywa-

ny jako Chlebak). Dodajmy, że urzędnicy komitaccy, w zależności od własnego języka ojczystego, uparcie słowakizowali lub madziaryzowali imiona chłopskie.

Wewnątrz wsi „ćwiertnicy” (użytkownicy 1/4 roli) dysponowali osiadłością z obszarem ornym pod wysiew dwóch preszburskich miar zboża²⁵. Był to ideał terezjańskiej instrukcji urbarialnej, która zakładała, że każdy poddany gospodarz powinien mieć we wsi „domowy grunt” pod chałupę, oborę (podwórze), plac na stodołę i dwie miary gruntu ornego. Była to tzw. chłopska osiadłość w „intravilanie” (wewnątrz wsi). W myśl tych przepisów chłop – gospodarz nie mógł mieć mniej niż 1/4 miary we wsi. Otrzymywał wtedy rekompensatę na gruntach ornym poza zabudową wsi w tzw. „extravilanie”. Na tym z kolei obszarze przewidywano jako typowy nadział rolny przynajmniej 6 morgów węgierskich dla każdego gospodarza. Z każdego morga przewidywano wysiew 2 miar preszburskich. Zajmował on powierzchnię nieco powyżej 43 arów²⁶. Ponadto każdy gospodarz miał dostać łąki kośne na „12 kosców” w roku. „Luka na kosec” oznaczała powierzchnię, którą mógł skosić rolnik w ciągu jednego dnia. W zależności od terenu i wydajności ziemi odpowiadała powierzchni od 28 do 46 arów²⁷.

Gospodarze „ćwiertnicy” Korotnokiego uprawiali ziemię bliską temu modelowi. Nie tylko mieli po 2 miary preszburskie we wsi, ale też po 12 morgów roli „zewnątrznej” oraz po 10 łąk. Nieco gorsza była sytuacja użytkowników „ośminy” (1/8 roli). Mieli jedynie po jednej mierze gruntu w „intravilanie”, po 6 morgów „zewnątrz” i po 5 łąk. Kolar i Hlebak posiadali tylko po 4 łąki. Ten ostatni gospodarz był w ogóle upośledzony, gdyż osiadł na ziemi dworskiej Korotnokiego, a zatem nie miał własnego gruntu we wsi, a jedynie 5-morgową rolę w „extravilanie”.

Szlachcic János Székely miał trzech poddanych gospodarzy z rodziny Zamisków (zwanej w urbarzu Samyka). Janko i Józek Zamiskowie mieli po 1/8 roli, po 2 miary gruntu wiejskiego, 6 morgów roli zewnątrz i 5 łąk. Bogatszy Maciej Zamiska posiadał 1/4 roli, dwie miary „intravilanu”, ale aż 12 morgów roli na zewnątrz i 10 łąk. Janko i Józek mogli się jednak chlubić posiadaniem jedynek we wsi domów murowanych.

Szlachcic Matias Mraz miał jedynie dwóch poddanych gospodarzy – Pirgę i Sobka Novotnych. Pirga Novotny mieszkał na ziemi dworskiej, więc w „intravilanie” nie miał gruntu ornego, dysponował 1/8 roli osadniczej z 6 morgami „zewnątrznymi” i 5 łąkami. Sobko, też użytkownik „ośminy”, miał jedną miarę gruntu we wsi oraz identyczny jak Pirga areal w „extravilanie”.

Rodzina szlachecka Szentiványi, reprezentowana w 1772 r. przez wdowę po Jánoszu oraz Ferenca, nie miała w ogóle poddanych gospodarzy.

Przeglądając nazwiska chłopów – gospodarzy Kołaczkowa z 1772 r., spostrzeżemy 13 rodzin: Żołdaków (4 gospodarstwa w działach Relowskich), Bolesiów (jedno gospodarstwo tamże), Rybaków-Fischerów (jedno gospodarstwo tamże), Novotnych (2 gospodarstwa na ziemi Mraza), Zamisków (3 gospodarstwa na ziemi Székely’ego). Na ziemi Korotnokiego istniały 2 gospodarstwa Töröków oraz po jednym: Deaka, Hlebaka, Kolar, Bokolyaka, Procia, Gromowskiego i Madańskiego. Każda rodzina szlachecka miała odrębną grupę poddanych, sprowadzoną lub odziedziczoną po poprzednikach, jednak odmiennego pochodzenia. U Relowskich dominują osadnicy polscy (Żołdak, Boleś), ale jest też rodzina pochodzenia niemieckiego. U Korotnokiego mamy trzy pewne gospodar-

stwa polskie (Gromowski, Proć, Madański). Dwa nazwiska (Török, Deak) wskazują na Węgrów. Rodzina Chlebaków była zapewne polskiego pochodzenia, a Kolarów – słowackiego, choć nazwisko to pisano później w brzmieniu Kolarz. Seman Bokolyak był niewątpliwie Rusinem. Trudno ustalić, czy rodzina Zamisków miała pochodzenie słowackie czy polskie. Rodzina Novotnych na ziemi Mraza na pewno była słowacka. Na 20 gospodarstw Polacy mieli zatem najmniej dziewięć, a być może dwanaście.

Do lata 1772 r. opisani tu chłopcy wykonywali pańszczyznę w postaci odrobku sprzężajnego 80 dni w roku, a pieszego – 100 dni. Dziewięciny (1/9 plonów) nigdy nie dawali²⁸. U Korotnokiego z każdej ćwierci roli płacili co roku 3 złote węgierskie za zwolnienie od służebności „furowej”, czyli transportu wina, nadto składali daniny roczne po 12 denarów od owcy, po dwie kury, 40 jaj, 6 funtów lnu i 2 funty wełny. Poddani Székely’ego byli podobnie obciążeni od każdej ćwierci roli. Nie płacili jednak za transport wina. Poddani Relowskich i Mraza z każdej „ośminy” dawali rocznie 40 jaj i dwie kury, 3 tramy i 6 funtów lnu. Pustki (ugory) nie były obciążone.

Wieś była zatem zobowiązana do dwóch rent, odrobkowej i naturalnej. Renta pieniężna odgrywała znikomą rolę, a zaniechano służb i robocizn. Chłopcy płacili także dziesięcinę plebańską ze wszystkich plonów.

Lustratorzy wzmiankowali na gruntach dworskich domki żelarzy. W dniu 29 maja 1772 r. ustalono powinności tej grupy poddanych, mieszkających na pięciu obszarach folwarcznych, w obecności panów Relowskich i Mraza oraz przestawiciela Korotnokiego w osobie „villicusa” Andrzeja Deaka.

Na dworskim gruncie Samuela Korotnokya mieszkało dziewięć rodzin żelarskich (inquilini). Znajdziemy wśród nich krewnych wzmiankowanych wyżej gospodarzy – Jerzy Török, Janko Deak²⁹, Józek Zamiska. Pojawiają się nazwiska nowe: Hanczel Pawelczak, Szymek Kalwiniak, Matuš Oklamčak, Franek Krupka, Szymek Janczy, Bartek Polak. Przyjeżdżali Słowacy, ale zatrudniano też do tej roboty polskich chłopów. Nazwisko Janczy, popularne wśród górali pienińskich (Sromowce), wskazuje kierunek migracji. Żelarze Korotnokiego mogli „od lat” korzystać z ogrodu zwanego Celnica, położonego „Od Kołaczkowskiej Andraszowskiego Dworu”, czyli w dawnym majątku Andrzeja Kołaczkowskiego. Istniały tam trzy obszerne pola, na których wysiewano aż 75 miar preszburskich. Oczywiście żelarze uprawiali jedynie przydzieloną część tego terenu. Niemniej ich pozycja gospodarcza była daleko lepsza niż zwykłych zagrodników. Rodziny te płaciły rocznie „za ugodę w użytkowaniu ziemi” razem 21 złotych reńskich (floreń) 30 grajcarów. Były to warunki pomyślne.

W 1772 r. Korotnokya oddał Jánosowi Székely teren dworski, należący pierwotnie do działu tego ostatniego. Korotnokiemu zostały grunty folwarczne na 6 gbeli zboża³⁰ oraz łąki na dwukrotne jednodniowe sianokosy. Odtąd żelarze płacili mu rocznie tylko 13 zł reńskich 90 grajcarów. Zachowano jeden dzień pańszczyzny pieszej w tygodniu (zamiast dwóch do tej pory) i nie więcej niż 6 dni pańszczyzny sprzężajnej w roku, za to podwójnym zaprzęgiem (w cztery woły). Żelarze musieli też dawać 6 funtów lnu.

Na terenie dworskim Székely’ego (niegdyś majątku Andrzeja Kołaczkowskiego) mieszkali czterej żelarze: Andrzej Deak, Michał Polak, Prokop Bodnar i Wanio Huzar. Po przejęciu folwarku przez Székely’ego płacili rocznie jedynie florena i 30 grajcarów,

dawali 6 funtów lnu i odrabiali dzień lub dwa w tygodniu pańszczyzny pieszej („ręcznej”).

Grunt dworski Baltazara Relowskiego (niegdyś rodziny Királyi-Kirahany) zamieszkiwał od 1768 r. jedynie żelarz Paweł Jancy, niewątpliwie osadnik polski, przybysz z Pienin. Miał żyzną działkę roli na pół gbla (21 arów) oraz łąkę na jedne sianokosyienne. Karczował „nowizny”. Pracował dwa dni w tygodniu „na pańskim” i dawał rocznie 4 funty lnu. Był to typowy zagrodnik.

Cztery rodziny żelarskie siedziały na gruntach dworskich panów Antoniego, Franciszka (juniora) i Jana Relowskich, Matiasa Mraza i György’ego Nedeczy. Był to kiedyś majątek Dobiego. Rodzina Nedecznych nie mieszkała w tej wsi, a jej drobny majątek przejął Jan Relowski. Poddanym Mraza był słowacki zagrodnik Juraj Novotny. Od 40 lat uprawiał trzy pola (17 gbeli preszburkskich) i kosił łąki (na 5 sianokosów dziennych). Miał więc dużo ziemi (około 10 hektarów). Płacił Mrazowi rocznie złotego reńskiego i 30 grajcarów, dawał 4 funty przędzy lnianej i odrabiał w tygodniu „pieszo” dzień lub dwa. Z kolei Jasiek Kolar uprawiał przydzieloną ziemię tylko na 4 gbele (około 176 arów czyli niespełna dwa hektary), dawał 4 funty lnu i pracował „ręcznie” dwa dni w tygodniu dla dziedzica. Jasiek Żołdak dzierżawił od 1768 r. domek i grunt na dziale pana György’ego Nedeczy. Miał jedenaście poletek na trzech obszarach rolnych, łącznie na 15 gbeli polskich. Pan Jan Relowski zabrał mu jednak tę ziemię, nakazując trzy dni pańszczyzny „ręcznej” w tygodniu. Relowski okazał się łaskawszy dla komornika – chałupnika Piotra Magary, który posiadał tylko chałupę bez ziemi, dzierżawioną od pana Nedeczy. Obowiązek Magary polegał na jednodniowym odrobku w tygodniu i 3 funtach lnu rocznie.

Tabela urbarialna, przyjęta latem 1772 r., uregulowała ściśle powinności chłopskie. Dziewięciu wspomnianych gospodarzy Korotnokiego dostało większe nadziały ról: dotychczasowi „ćwiertnicy” – połowę roli, a użytkownicy „ośminy” – ćwierć. Hlebak otrzymał też wiejski grunt wielkości jednej miary, za to Kolarowi zmniejszono go do 1/4. Ziem ornych w „extravilanie” przydzielono natomiast mniej. „Połownicy” dostali po 10 4/8 morgów i 8 łąk, a „ćwiertnicy” – po 5 2/8 morgów i 4 łąki. Pańszczyzna sprzężajna miała teraz trwać 26 dni w roku dla „połowników” i 13 dni dla „ćwiertników”, a „piesza” – odpowiednio 52 i 26 dni. Wprowadzono dziewięcinę w postaci odrobku (sprzężajna – 6 dni w roku dla „połowników”, 3 dni dla „ćwiertników”, „piesza” – odpowiednio dwa razy więcej). Daniny roczne od każdego gospodarza ustalono na pół (od „połowników”) lub ćwierć (od „ćwiertników”) sągu drewna opałowego, identycznie pół lub ćwierć holby³¹ topionego masła, jednego lub pół kapłona oraz jednego lub pół kurczaka, sześć lub trzy jaja. „Ćwiertnik” dawał zawsze połowę danin obowiązujących „połownika”. Wprowadzono też czynsz gruntowy wysokości jednego florena rocznie od każdego gospodarza.

Te same ciężary dotyczyły poddanych Székely’ego, Relowskich i Mraza. Im również uregulowano nadziały gruntowe we wsi i na obszarze ornym zewnętrznym w ten sposób, że „ćwiertnik” Maciej Zamiska dostał pół roli, a dotychczasowi posiadacze „ośmin” dostali „ćwiartki”. Obniżono im więc areal „extravilanu” na wzór poddanych Korotnokiego. „Ćwiertnicy” mieli prawo do 5 2/8 morgów i 4 łąk, a „połownik” do 10 4/8 morgów i 8 łąk. W sumie ciężary odrobkowe wydatnie zmalały, za to pojawiły się

nieduże świadczenia pieniężne. Charakter danin uległ częściowym zmianom, a ich wymiar – pewnemu zmniejszeniu.

Po 1772 r. uległy też redukcji obowiązki żelarzy. Zagrodnicy posiadający ziemię byli zobowiązani tylko do 18 dni pańszczyzny pieszej w roku i florena czynszu rocznego. Komornicy bez własnych chałup (do nich zaliczono Janka Żołdaka i Piotra Magarę, poddanych Jana Relowskiego) odrabiali jedynie 12 dni „pieszych” w roku.

Kołaczków 1772 r. wyłania się jako wieś 5 rodzin szlachty węgierskiej (z tego jednej pochodzenia słowackiego, a jednej niemiecko-czeskiego), 13 rodzin gospodarzy – chłopów (w tym sześciu polskich) oraz 16 rodzin żelarskich (w tym pięciu spokrewnionych z gospodarzami). W tej ostatniej grupie można wyróżnić sześć, a może nawet osiem rodzin polskich. Skupienie Polaków – gospodarzy i żelarzy – widać w dobrach Relowskich i Korotnokiego. W ówczesnym Kołaczkowie mieszkały ponadto niewątpliwie rodziny słowackie, węgierskie i ruskie. Przydomki, a potem nazwiska Żołdak lub Huzar wskazują na osiadłych na roli wysłużonych żołnierzy.

Przypisy:

1. M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Spiszu, Orawie, Liptowie i Czadeckim*, Lwów-Warszawa 1921, s. 9; J. Grzegorzewski, *Na Spiszu, studia i teksty folklorystyczne*, Lwów 1919, s. 4; Z. Goetel, *Z geografii historycznej południowej rubieży państwa polskiego od strony Spisza i Szarysza*, „Rocznik Sądecki”, t. XII, 1971, s. 379.
2. Orłowicz, op. cit., s. 135; E. Kołodziejczyk, *Ludność polska na Górnym Węgrzech*, Kraków 1910, s. 25; R. Zawiliński, *Charakter językowo-etniczny ludności polskiej na Węgrzech*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, za lata 1919-1920, t. 37, s. 237.
3. M. Małecki, *Język polski na południe od Karpat*, Kraków etc. 1938, s. 17, 19, 38.
4. W. Semkowicz, *O Spisz, Orawę i Czadeckie, garść wspomnień i materiałów z lat 1919-1920*, Kraków 1930, s. 7.
5. Kołodziejczyk, op. cit., s. 25; Orłowicz, op. cit., s. 9.
6. J. Beňko, *Osvetlenie severného Slovenska*, Košice 1985, s. 155.
7. S. Zachorowski, *Węgierskie i polskie osadnictwo Spiszu do połowy XIV wieku*, w: Rozprawy AU, Wydz. Hist. filozof., seria II, t. XXVIII, 1909, s. 206; T. E. Modelski, *Spór o południowe granice diecezji krakowskiej od strony Spisza*, Zakopane 1928, s. 40; R. Grzesik, *Przebieg granicy polsko-węgierskiej we wczesnym średniowieczu w świetle Kroniki Węgiersko-polskiej*, „Studia Historyczne”, t. XLI, 1998, z. 2, s. 164; M. Števík, *Najstaršie mapové zobrazenie horného Spiša*, „Z minulosti Spiša”, t. VII-VIII, 1999/2000, s. 30.
8. Zachorowski, op. cit., s. 206, 278; Modelski, op. cit., s. 105.
9. W ocenie późniejszych historyków polskich do terenu pierwotnej kasztelanii podolinieckiej, a więc diecezji krakowskiej, należały także katastry Toporca, Jurskiego, Hołumnicy, Małej Łomnicy oraz osad Schönwald i Kromlov, które zanikły w XV w., por. S. Sroka, *Cirkevný konflikt na Spiši v prvej polovici 14. storočia*, w: *Spiš v kontinuite času*, Prešov-Bratislava-Wien 1995, s. 34.
10. Modelski, op. cit., s. 71; Števík, op. cit., s. 49.
11. Števík, op. cit., s. 38-40, 46.
12. Tak sądzili: Zachorowski, op. cit., s. 278; K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. I, Kraków 1922, s. 308, 314.
13. Zupełnie bezradni w tym względzie byli nowożytni wizytatorzy, stąd datacja na koniec XIII w. podana przez J. Hudáka, *Patrocinia na Slovensku*, Bratislava 1984, s. 134, jest tylko domysłem.
14. J. Hradszky, *Additamenta ad initia, progressus ac praesens status Capituli ad Sanctum Martinum de Monte Scepusio*, Szepesváralja 1903-1904, s. 354, 362-364.
15. S. Sroka, *Epizody z dejin Spiša a Šariša v neskorom stredoveku*, Kraków 2001, s. 32-33.
16. Hradszky, op. cit., s. 17-18, 22, 116, 125, 129, 309, Wizytacje Piotra Pázmány 1629, Jana Zsigraya 1700, Jana Revaya 1796.
17. Śląski Obłastny Archiw (ŠOBA), Levoča, fond: *Krajský sud v Levoči, Odd. Komasačne písomnosti, pododd. Kolačkovu*, Urbar 1772, č. 3868, karta 267.

18. *Pamiatky hnuteľ'ne Vychodoslovenského kraja v štátnych zoznamoch*, Prešov 1969, s. 400.
19. ŠOBA, Levoča, *Relatio representans Statum Ecclesiae Filialis ac Parochiae Kolacskoviensis*.
20. Por. przyp. 17.
21. J. Novák, *Rodové erby na Slovensku*, Martin 1980, s. 233-234, 225-226.
22. E. Pavlik, *Šoltýska rodina Rel'ovských z Rel'ova*, „Z minulosti Spiša”, t. IX-X, 2000/2001, s. 130.
23. Ibidem, s. 133.
24. Ibidem, s. 134-135.
25. A. Húščava, *Pol'nohospodarske miery na Slovensku*, Bratislava 1972, s. 108, 112. Miara preszburska jako jednostka pojemności ciał sypkich odpowiadała w 2 połowie XVIII w. ilości 54,62 litrów. Obszar wysiewu miary preszburskiej tj. miara gruntu ornego równała się w przybliżeniu powierzchni 21 arów, zob. *Dejiny Slovenska*, t. II, Bratislava 1987, s. 813.
26. Húščava, op. cit., s. 73.
27. *Dejiny*, t. II, s. 813.
28. Była to danina chłopska na rzecz szlachty ustanowiona na Węgrzech na sejmie 1351 roku.
29. Słowaccy pisarze kancelaryjni zmienili pisownię tego nazwiska na Dziak.
30. *Dejiny*, op. cit., t. II, s. 812. Jeden gbel jako jednostka powierzchni ziemi ornej odpowiadał w XVIII w. około 42 arom.
31. Chodziło zapewne o tzw. wielką holbę, jednostkę pojemności ciał płynnych równą 0,90 litra.

Na załączonej obok mapie Spisza umieszczono historyczne nazwy miejscowości w języku polskim. Poniżej podajemy te nazwy w języku słowackim (obowiązują współcześnie):

Czerwoný Kláštor = Červený Kláštor
 Družbaki = Ružbachy
 Dolne = Nižné
 Górne = Vyšné
 Folwark = Straňany
 Gniazda = Hniezdne
 Granastów = Hraničné
 Haligowce = Haligovce
 Hawka = Havka
 Hobgart = Chmel'nica
 Jakubiany = Jakubany
 Kacze = Kače
 Kamionka = Kamienka
 Kołaczków = Kolačkov
 Krempach = Kremná
 Kryg = Vojňany
 Legnawa = Legnava
 Leśnica = Lesnica
 Łąckowa = Lacková

Litmanowa = Litmanová
 Maldur = Podhorany
 Mała Łomnica = Lomnička
 Mały Lipnik = Malý Lipník
 Matysowa = Matysová
 Międzybrodzie = Medzibrodie
 Mniszek nad Popradem = Mnišek nad Popradom
 Nowa Lubowla = Nová L'ubovňa
 Pilchów = Pilhov
 Pławnica = Plavnica
 Pławiec = Plaveč
 Podoliniec = Podolíneč
 Rychwałd = Vel'ká Lesná
 Sadek = Podsadek
 Stara Lubowla = Stara L'ubovňa
 Toporec = Toporec
 Wielki Lipnik = Vel'ký Lipník
 Zawodzie = Zavodie

Mapę rysował *Józef Weberbauer*.

